Artur SZUTTA

O ETYCE BADAŃ NAUKOWYCH

Nie ma takiej dziedziny ludzkiej działalności, w której uczciwość nie byłaby pożądana, a moralna ocena czynów człowieka bez znaczenia. Stąd wiele książek etycznych poświęconych jest nie tylko etyce ogólnej, wychowaniu czy polityce, ale także biznesowi, dziennikarstwu i najprzeróżniejszym zawodom wykonywanym przez człowieka. Nauka nie jest w tej materii wyjątkiem. Różnego rodzaju instytucje rządowe i pozarządowe, także firmy zainteresowane wykorzystaniem odkryć nauki, łożą ogromne sumy pieniędzy na badania naukowe, często mające wielkie znaczenie dla naszego zdrowia i jakości życia. Wiąże się z tym wiele problemów moralnych dotyczących nie tylko godziwego wykorzystania zdobyczy nauki, ale także uczciwości naukowców względem finansujących ich instytucji, ludzi (w tym podatników), a także względem siebie nawzajem. O nieporozumienia na tle moralnym i wynikające z nich szkody łatwo również tam, gdzie ludzie są nie tyle nieuczciwi, co słabo zorientowani w kwestiach moralnych związanych z daną dziedziną życia ludzkiego. Nie dlatego, że są ludźmi mało wrażliwymi moralnie albo niezbyt rozgarniętymi intelektualnie, ale po prostu dlatego, że taka jest natura danej dziedziny, w której wiele problemów etycznych jest nowych, skomplikowanych, nie dających się często łatwo interpretować w świetle tradycyjnych pojęć.

Potrzebę odpowiedniego przygotowania etycznego naukowców dostrzegły federalne władze Stanów Zjednoczonych, wprowadzając na początku lat dziewięćdziesiątych wymóg nauczania etyki na uniwersytetach, również na takich wydziałach, jak nauki przyrodnicze i inżynieryjne. Fakt ten stał się impulsem do powołania w Dartmouth College (USA) przy Institute for Study of Appllied Professional Ethics (ISAPE) zespołu dwustu naukowców. W wyniku dyskusji w ramach tegoż zespołu wyłoniły się dwa projekty dotyczące etyki badań naukowych: Fund for the Improvement of Postsecondary Education (FIPSE) oraz National Science Foundation (NFS). Zmierzały one do opracowania programu nauczania etyki badań naukowych, który byłby wprowadzony na wydziałach nauk przyrodniczych i inżynieryjnych wyższych uczelni amerykańskich. Owocem tych prac jest podręcznik *Research Ethics* napisany pod redakcją Deni Elliott i Judy E. Stern, współkierowników obu projek-

tów[1]. Podręcznik ten jest zbiorem artykułów, które powstały w wyniku dyskusji prowadzonych w ramach wyżej wymienionych projektów. Artykuły te pogrupowane zostały w dziewięć rozdziałów tematycznych obejmujących zarówno zagadnienia ogólne, dotyczące sensu nauczania etyki na wydziałach przyrodniczych i technicznych, sposobu nauczania tego przedmiotu, jak też wiele zagadnień szczegółowych związanych z etycznym aspektem prowadzenia badań naukowych. Tytuły rozdziałów pokrywają się z tytułami otwierających je artykułów. Część rozdziałów (pierwszy, drugi, czwarty i szósty) składa się tylko z jednego artykułu.

Pierwsze dwa rozdziały dotyczą problemu samego nauczania etyki badań naukowych, jej potrzeby i możliwości. Judith P. Swazey i Stefanie J. Bird, autorki artykułu *Teaching and Learning Research Ethics*, uważają, iż nauczanie etyki badań jest potrzebne, aby uwrażliwić studentów i naukowców na zagadnienia etyczne, rozwijać w nich zdolność dostrzegania pewnych implikacji etycznych w różnych sytuacjach, w jakich przyjdzie im się znaleźć. Wyższa świadomość etyczna miałaby umożliwić, nawet wobec różnic poglądów i pewnych niejednoznaczności sytuacji, lokalizowanie i usuwanie przyczyn różnego rodzaju nieporozumień i konfliktów.

Spośród wielu sposobów nauczania na szczególną uwagę, zdaniem autorek artykułu, zasługują interaktywne seminaria, na których dyskutuje się rozmaite zagadnienia etyczne. Za szczególnie pomocną metodę uważają analizowanie kazusów (case studies). Metoda ta polega na tym, że w trakcie zajęć studentom przedstawia się – za pomocą tekstu, słuchowiska lub filmu – pewną sytuację konfliktową. Analizując ją studenci mają zidentyfikować problem etyczny, odwołać się do odpowiednich zasad, które mają zastosowanie w analizowanej sytuacji, a następnie znaleźć stosowne praktyczne rozwiązanie problemu. Do użycia tej metody dostosowany jest również cały omawiany podręcznik. Większość zamieszczonych w nim artykułów ma dołączone na końcu przykłady sytuacji do analizy wraz z listami pytań do dyskusji.

Analiza jakiegokolwiek kazusu i prowadzenie opartej na nim dyskusji możliwe jest w przypadku uznawania tych samych wartości etycznych. Autorzy omawianej książki przyjmują za fakt istnienie różnic w poglądach etycznych, dlatego też skłonni są szukać wspólnej płaszczyzny do prowadzenia szczegółowych dyskusji na bazie wcześniej określonego konsensu w kwestii wartości moralnych. Bernard Gret, autor artykułu *Morality and Scientific Research*, uważa, że istnieje wiele poglądów etycznych, które na podstawie zdroworozsądkowej moralności są uznawane powszechnie, bez względu na różnice kulturowe. Jak pisze, pomimo relatywizmu i odmiennych stanowisk etycznych istnieje zgoda, że zabijanie, zadawanie bólu, pozbawianie wolności i oszukiwanie bez adekwatnego uzasadnienia jest niemoralne, bezstronność zaś i pewnego rodzaju racjonalność, polegająca na uzasadnionym unikaniu cierpień, a nie unikaniu korzyści, ma dodatnie walory moralne. Ważne jest to, zauważa autor artykułu, aby naukowcy byli świadomi, że wspomniana powyżej zasada racjonalności polega na unikaniu cierpienia, nie zaś na

[1] *Research Ethics: A Reader*, red. D. Elliott, J. E. Stern, Hanover-London 1997, University Press of New England.

poszukiwaniu prawdy za wszelką cenę. Wspólne wszystkim zasady moralne, zdaniem Greta, również nie są absolutne i dopuszczają wyjątki. Złamanie zasad moralnych musi być jednak racjonalnie uzasadnione i publicznie dozwolone.

Po wstępnych rozdziałach, w których poruszone zostały głównie zagadnienia natury metaprzedmiotowej, następują rozważania dotyczące konkretnych problemów etycznych, które napotykają naukowcy. Dotyczą one różnego rodzaju uchybień, związanych głównie ze świadomym fałszowaniem danych doświadczeń. Autorzy artykułów zastanawiają się nad przyczynami takiego postępowania, a także nad ewentualnymi sposobami radzenia sobie z nimi.

Według Allana U. Muncka przyczyną naciągania, a nawet fałszowania danych, są często emocje, nadmierne oczekiwania, strach przed porażką, czasem także pragnienie sławy, fortuny czyli czysto ludzkie słabości. Efraim Racker proponuje stworzenie odpowiedniego systemu nadzoru (np. specjalnych komitetów czy wymogów dotyczących procedury prowadzenia badań), tak aby uniknąć niejednoznaczności, oszustwa, czy nawet nieumyślnej pomyłki. Problem oszustwa nie jest jednak wewnętrzną sprawą uniwersytetów czy innych instytucji prowadzących badania. Na badania naukowe łożone są bowiem duże sumy również rządowych pieniędzy. Stąd, zdaniem Rackera, sprawa oszustw w nauce jest również sprawą sądów, dlatego też powinny zostać wprowadzone odpowiednie przepisy prawne, które mogłyby zniechęcić ewentualnych oszustów.

Następna grupa zagadnień poruszanych w omawianym podręczniku (rozdział czwarty) dotyczy relacji między naukowcami i studentami w laboratoriach i w jednostkach badawczych. Zdarza się, że mający ze sobą współpracować naukowcy traktują siebie nawzajem jako potencjalnych konkurentów. Taka postawa jest często przyczyną braku wzajemnego zaufania i szkodliwych działań, jak na przykład zatajenie ważnych informacji. Innym zagrożeniem prowadzącym do zachwiania odpowiedniej relacji między członkami w grupie badawczej jest możliwość wykorzystywania stanowisk do nadmiernej eksploatacji niższych stopniem naukowców lub studentów, w tym również nieuczciwego przywłaszczania sobie praw autorskich czy przypisywania zasług. Vivien Weil i Robert Arzbaecher, autorzy artykułu *Relations in Laboratories and Research Communities*, zwracają uwagę na doniosłość relacji między opiekunem (mentorem) a studentem. Opiekun niekoniecznie musi być tym, który kieruje badaniami grupy, powinien jednak posiadać określone cechy charakteru, takie jak doświadczenie i umiejętność przekazywania studentom nie tylko wiedzy, ale i szacunku do pewnych „spraw natury technicznej, wartości zawodowych, etycznych standardów...". Innym koniecznym posunięciem jest dokładne określenie podstawowych zasad, które mają obowiązywać w grupach badawczych, dotyczących zakresu obowiązków, sposobu współpracy i wzajemnego komunikowania się, a także kryteriów określania praw autorskich.

Problem własności intelektualnej i prawa do wyników badań naukowych rozważany jest bardziej szczegółowo w rozdziale piątym. Zdaniem Stephanie J. Bird oraz Davida E. Housmana, autorów artykułu *Conducting, Reporting and Funding Research*, naukowiec przez

swój wkład pracy, zaangażowanie wiedzy i zdolności ma prawo do uznania owoców swojej pracy za pewnego rodzaju własność. Jednakże, jak zauważają autorzy artykułu, owoce te nie są wynikiem jedynie pracy naukowca, ale także całego systemu społecznego, w którym mógł on swoje badania prowadzić. Chodzi tutaj głównie o udział tych, którzy udostępnili naukowcowi środki do realizacji badań. Oni również mają pewien udział w jego pracy i w związku z tym mają prawa względem odkryć naukowca. Dlatego też od naukowca oczekuje się, że odkrytych prawd nie zachowa tylko dla siebie, ale że będzie uczciwie i rzetelnie informował o celu, sposobie i wynikach prowadzonych przez siebie badań.

John C. Blair w artykule *Science, Statistics, and Deception* zwraca uwagę, że szkodliwe są nie tylko praktyki świadomego fałszowania danych, świadomego wprowadzania w błąd współpracowników czy finansujące instytucje. Szkodliwe są również praktyki tak zwanego niezupełnego fałszowania wyników – bądź w jakimś uzasadnionym celu, bądź w konsekwencji roztargnienia czy jakiegoś drobnego niedociągnięcia. Chociaż wśród naukowców praktyki te czasami wydają się być ogólnie przyjmowane jako „część kultury nauki", Blair uważa, że do pewnego stopnia są one nieetyczne i często mają dla nauki niepożądane skutki. Stąd zdaniem Blaira, a także pozostałych autorów artykułów zawartych w omawianym rozdziale, procedury prowadzenia raportów z badań i publikowania ich wyników powinny być bardziej rygorystyczne, powinny kłaść większy nacisk na odpowiedzialność za słowo i za łożone na badania pieniądze.

Następne zagadnienie rozważane w omawianej książce to problem konfliktu interesów i zobowiązań. Według Patrycji Werhane i Jeffreya Doeringa, autorów artykułu *Conflicts of Interest and Conflicts of Commitments*, naukowcy, jak wszyscy ludzie, uwikłani są w różnego rodzaju sieci interesów i zobowiązań natury intelektualnej, osobistej czy finansowej. W związku z tym w ich życiu, również zawodowym, często mają miejsce sytuacje, w których owe interesy i zobowiązania zachodzą na siebie tak, że pogodzenie ich ze sobą jest trudne bądź nawet niemożliwe. Wywiązanie się z jednego zobowiązania czy zrealizowanie jakiegoś zamierzonego celu wymaga wówczas całkowitej bądź częściowej rezygnacji z wywiązania się z innych zobowiązań, realizacji innych celów. Istnienie takich konfliktów ma również swoje implikacje etyczne. Nie jest bowiem obojętne czy, na przykład, naukowiec prowadzący badania nad jakimś ważnym lekiem jest również pracownikiem firmy zainteresowanej sprzedażą tego leku. Stąd, zdaniem autorów artykułu, istotna jest umiejętność identyfikowania takich konfliktów w celu radzenia sobie z nimi w sposób racjonalny i efektywny.

Rozdział siódmy poświęcony jest problemowi odpowiedzialności instytucji związanych z badaniami naukowymi. Rozważania zawarte w tym rozdziale dotyczą głównie sposobów postępowania instytucji naukowych i publicznych wobec przypadków oszustw i uchybień naukowców. E. Berger i B. Gret, autorzy artykułu *Institutional Responsibility*, zwracają uwagę na konieczność jasnego określenia odpowiedzialności naukowców, instytucji naukowych oraz instytucji rządowych. Wiąże się z tym problem

jednoznacznego zdefiniowania samego pojęcia uchybienia w nauce, tak aby nie stawiać w jednym rzędzie naukowców świadomie dopuszczających się uchybień z naukowcami, którzy popełnili błąd w sposób niezawiniony. Niejasne standardy mogłyby doprowadzić do niezdrowej atmosfery, w której strach przed możliwością popełnienia błędu paraliżowałby poczynania naukowców.

Dwa ostatnie rozdziały książki (ósmy i dziewiąty) dotyczą problemu prowadzenia eksperymentów na zwierzętach i ludziach. Jest to zagadnienie niezwykle aktualne nie tylko wśród samych naukowców. W przypadku badań na zwierzętach bardzo aktywne są grupy tak zwanych obrońców praw zwierząt protestujących przeciwko używaniu zwierząt do eksperymentów. Nie są to jedynie grupy sentymentalistów, ludzi, którzy nie umieją racjonalnie uzasadnić swego stanowiska, ale często są to znani filozofowie (np. Peter Singer), prezentujący przemyślaną argumentację przeciwko eksperymentowaniu na zwierzętach. Autorzy artykułów zawartych w tym rozdziale (Deni Elliott, Merilyn Brown oraz Richard P. Vance) starają się przedstawić argumenty obrońców praw zwierząt, a także uzasadnić konieczność i doniosłość prowadzenia badań wymagających prowadzenia eksperymentów na zwierzętach. Przyznają jednak, że na naukowcach spoczywa obowiązek zmniejszania w miarę możliwości cierpienia zwierząt, a nawet rezygnacji z eksperymentów, jeżeli istnieje inna możliwość prowadzenia badań.

W rozdziale poświęconym eksperymentowaniu na ludziach autorzy artykułów zastanawiają się nad określeniem kryteriów, które muszą zostać spełnione, aby eksperymenty takie mogły być uznane za dopuszczalne etycznie. Wskazują między innymi, iż eksperymenty takie nie mogą być prowadzone bez świadomej zgody samych badanych; ryzyko, na jakie badani są narażeni, musi być możliwie najmniejsze, a godność ludzka musi być uszanowana.

Niewątpliwie walorem omawianego tu podręcznika jest to, że jest to jedna z nielicznych publikacji dostępnych na rynku wydawniczym w skali światowej dotycząca tematyki etyki badań naukowych. Wydanie *Research Ethics* jest trafną odpowiedzią na palące świat nauki potrzeby. Godna uwagi jest także prezentowana w książce sama metoda nauczania. Jej interaktywny charakter pozwala na większe zaangażowanie studentów w zapoznawanie się z prezentowanymi w niej zagadnieniami, a także umożliwia wyrobienie w nich większej samodzielności w rozwiązywaniu kwestii etycznych. Można zatem powiedzieć, że cel, który postawili sobie autorzy książki, został w pewnej mierze osiągnięty – jest ona doskonałym materiałem pomocniczym dla prowadzących kursy etyczne nie tylko na wydziałach przyrodniczych czy technicznych, ale także na innych kierunkach uniwersyteckich.

Niemniej jednak podręcznik ten nie jest wystarczający do prowadzenia ewentualnych kursów etyki. Każda etyka zawodowa musi odwoływać się do jakiejś bardziej ogólnej teorii, znajdować w niej swoje uzasadnienie. Takiej ogólnej podstawy teoretycznej dostarczyć miał artykuł B. Greta *Morality and Scientific Research.* Autor odrzucił jednak potrzebę uciekania się do jakichkolwiek teorii etycznych, uważając, iż w większości dyskusji moralnych dotyczących badań naukowych nie ma potrzeby wyrafinowanej filozoficznej teo-

rii moralnej. To, co wystarczy, to istniejący konsens w wielu istotnych dla nauki kwestiach, takich jak oszustwo, zabijanie, nieuzasadnione powodowanie cierpienia itd. Jak pisze Gret, wszystkie tego rodzaju postępki są niemoralne, o ile nie mają odpowiedniego racjonalnego uzasadnienia.

Problem, którego Gret wydaje się nie zauważać odrzucając konieczność filozoficznej teorii moralnej, dotyczy rozumienia terminu „racjonalność". Jest to termin bardzo niejednoznaczny, dla każdego mogący oznaczać co innego. Twierdzenie, że racjonalność uzasadnienia wyjątków od norm moralnych zależna jest także od publicznego przyzwolenia, również nie wydaje się rozwiązywać problemu. Przyzwolenie publiczne, jakkolwiek bardzo ważne, nie może być jedynym kryterium rozstrzygania o wartości moralnej ludzkich czynów. Wola większości, czy to zwykłych ludzi, czy naukowców, nie zawsze kieruje się przesłankami natury merytorycznej. Ludzie ulegają często emocjom, uprzedzeniom, różnego rodzaju słabościom. To merytoryczne argumenty, a nie sama wola większości, sprawiają, że decyzja tejże większości jest racjonalna. Merytoryczna argumentacja etyczna wymaga zaś odwołania się do jakiejś teorii filozoficznej.

Podsumowując można powiedzieć, że sukces podręcznika w dużej mierze zależy od tego, na jakiej bazie teoretycznej podejmowane w nim problemy będą analizowane. Uwaga ta jednak nie umniejsza jego wartości dydaktycznych jako jednego z ważnych podręczników etyki badań naukowych. Takie też było zamierzenie jego twórców.